

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945
Nr 16 (11 352)

Poznań, czwartek 22 stycznia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AP

Depesza J. Pińkowskiego do kanclerza Austrii

(PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski wystosował depeszę gratulacyjną do kanclerza federalnego Republiki Austrii Bruno Kreisky'ego z okazji 70 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 22 bm.

Polska — ZSRR

Współpraca w dziedzinie energetyki

(PAP) W Moskwie przebywał minister energetyki i energii atomowej, Zbigniew Bartosiewicz. Odbył on spotkania i rozmowy z członkami kierownictwa państwowego komitetu d/s stosunków gospodarczych z zagranicą, Ministerstwa Energetyki i Elektryfikacji, Przemysłu Budowy Maszyn Energetycznych i Przemysłu Elektrotechnicznego. Omawiano zagadnienia związane z dalszym rozwojem polskiej energetyki oraz polsko-radzieckiej współpracy w tej dziedzinie.

Wśród głównych tematów rozmów i ustaleń były sprawy związane z budową linii przesyłowej 750 KV z chmielnickiej elektrowni atomowej do Rzeszowa, a także dostaw radzieckich urządzeń dla naszych nowych elektrowni.

Uzgodniono perspektywę i warunki polsko-radzieckiej współpracy w tej dziedzinie.

Prace nad ustawą o szkolnictwie wyższym

(PAP) Pod koniec listopada ubr. utworzona została społeczna komisja kodyfikacyjna d.s. ustawy o szkolnictwie wyższym. W skład jej weszli m. in. reprezentanci środowisk naukowych i akademickich, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji studenckich jak również eksperci. Pracami tej komisji kierują prof. Zbigniew Resich — dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Komisja zakończyła pierwszą fazę swej pracy opracowując tezy do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Obecnie rozsyłane są one do szkół wyższych i placówek naukowych w celu przedyskutowania w środowisku tego materiału. Zebrane uwagi pozwolą na opracowanie projektu ustawy.

Prezentowane tezy zostały pogrupowane w 4 działy. W pierwszym sformułowano propozycję ogólnych założeń organizacji i działania szkoły wyższej, jej miejsca w strukturze organów państwowych i powołaniu z organami nadzoru. W drugim dziale zgrupowano tezy dotyczące wewnętrznego ustroju uczelni i jej organów, zasad ich wyłaniania i wzajemnych stosunków a także administracji i gospodarki szkoły. W tym dziale jak i innych wiele spraw przedstawionych jest w kilku wariantach i dopiero dyskusja w środowisku wykaże, który z nich pozostanie w ostatecznym tekście.

Po Kongresie „Samopomocy Chłopskiej”

Czas na realizację uchwał i postulatów

(PAP) Niedawny Kongres Spółdzielczości Rolniczej „Samopomocy Chłopskiej” zamknął 5-letni okres wspólnej działalności gminnych spółdzielni, spółdzielni mleczarskich i ogrodniczo-pszczelarskich. Obecnie wszystkie te pionierzy spółdzielczości wiejskiej działają samodzielnie.

CZSR „Samopomoc Chłopska”, który jest nadal największą naszą organizacją społeczną, skupia blisko 4,5 mln członków gminnych spółdzielni. Działacze one będą jednak w innych warunkach — zewnętrznych i wewnętrznych. Co się tyczy tych ostatnich — to kongres uchwalił nowy statut centralnego związku, zmieniający dotychczasową pozycję i zadania tej nadrzędnej jednostki. Inaczej mówiąc, poszerzone zostały prawa spółdzielni w zakresie planowania i prowadzenia działalności gospodarczej, uwzględniającej przede wszystkim interesy członków GS. Centralny Związek zaś stwarzać ma ku temu korzystne warunki. Teraz idzie o to, by wszystkie spółdzielnie w pełni zaczęły korzystać ze swych uprawnień i możliwości. Aby to osiągnąć, często jeszcze należy przełamywać istniejące stereotypy, usuwać różnego rodzaju przeszkody.

Szerokie pole do działania ma szczególnie samorząd każ-

dej gminnej spółdzielni. Dajmy, że w trwającym procesie odnowy zmienia się skład rad nadzorczych, przybywa w nich rolników i zaangażowanych działaczy wiejskich, którzy — jak można sądzić — potrafią sprostać oczekiwaniom.

Samorząd musi umieć egzekwować przysługujące mu statutowe uprawnienia. Plany działania spółdzielni zatwierdzają przecież organy samorządu, nie więc nie może się w nich działać bez wiedzy i zgody działaczy. Przestają obowiązywać w tym zakresie ogólne, sztywne dyrektywy. Kierując się potrzebami i opiniami swych członków spółdzielnia może przeznaczyć własne fundusze na realizację tych przedsięwzięć, które są niezbędne w konkretnej wsi. Uwzględniając zasady rachunku ekonomicznego spółdzielnia może także we własnym zakresie ustalać poziom zatrudnienia. Jest to bardzo ważne, gdyż ok. 90 procent wiejskich sklepów ma 1—2-osobowy personel.

Wykonanie uchwał kongresowych nie zależy jednak wyłącznie od samej spółdzielczości i jej samorządu. Bez zwiększonych dostaw środków produkcji rolnicy nie będące urzeczyniani jeden z generalnych postulatów zgłoszonych na tym forum, a do-

tyczący konieczności lepszego zaspokojenia zapotrzebowania rolnictwa na nawozy mineralne, pasze, materiały budowlane, węgiel itp.

Zmienić się musi również system rozdziału wyrobów przemysłowych dla ludności. Spółdzielczość rolnicza obsługuje ok. 16 mln mieszkańców wsi i małych miast, a faktycznie przydziały towarów dla tej organizacji daleko odbiegają od potrzeb. Rosły społeczne koszty zakupu, a równocześnie rodziły się negatywne reperkusje tego stanu rzeczy zarówno wśród ludności wiejskiej jak i miejskiej. Doskonale dotychczasowy system rozdziału trzeba jednocześnie dążyć do powiększenia dostaw na wieś przede wszystkim zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, mebli, wyrobów chemii gospodarczej, odzieży i obuwi przystosowanego do potrzeb ludności wiejskiej, w tym ubrań roboczych, o które od lat bezskutecznie zabiegają rolnicy i handel wiejski. Uczestnicy Kongresu stwierdzili jednoznacznie: rolnicy pragną powiększać produkcję żywności na potrzeby całego kraju, ale muszą być lepiej zaspokajane ich potrzeby w dziedzinie zaopatrzenia w środki produkcji oraz w wyroby przemysłowe dla ludności.

Plenum Krajowej Rady Kobiet Polskich

(PAP) Problemy społecznej i społecznej sytuacji kobiet polskich oraz zadania ruchu kobiecego w procesie socjalistycznej odnowy były tematem zakończonych wczoraj, plenum Krajowej Rady Kobiet Polskich w Warszawie. Na obrady przybył przewodniczący rady państwa Henryk Jabłoński.

Na plenum stwierdzono m. in. że dla aktywności i zaangażowania kobiet w procesy socjalistycznej odnowy potrzebne jest większe zainteresowanie organów władzy i instytucji partyjnych dla postulatów i wniosków zgłaszanych przez ogólny ruch kobiecy. Za

szczególnie ważny problem uczestniczący plenum uznało za pewnienie kobietom pracującym w gospodarce społecznej wynagrodzenia odpowiadającego ich kwalifikacjom i umiejętnościom zawodowym, wynagrodzenia równego z mężami. Konieczne jest — podkreślano — dokonanie nowelizacji przepisów Kodeksu Pracy i innych aktów normatywnych w kierunku zapewnienia faktycznie równych praw i obowiązków kobiet i mężczyzn w szczególności w dziedzinie zasiłków rodzinnych, świadczeń i ulg z tytułu wykonywanego zawodu oraz wychowania dzieci.

Zamachy terrorystyczne w Ulsterze

(PAP) We wtorek wieczorem nieznanej sprawy zastrzelili jednego żołnierza brytyjskiego i ciężko zranili drugiego w chwili opuszczania przez nich samolotu patrolowego w pobliżu Bogside, katolickiej dzielnicy Londonderry, drugiego go pod względem wielkości miasta w Ulsterze. Zamachowcy zbiegli porwanym samochodem, który później porzucili w mieście. Zdaniem policji za mach był prawdopodobnie dziełem IRA. Łącznie z zastrzelonym we wtorek żołnierzem od wybuchu fali terroru w Irlandii Północnej w 1969 roku, zginęło 335 żołnierzy. Wojna domowa w tej prowincji brytyjskiej pochłonęła w sumie 2074 ofiary śmiertelne, w tym 4 od początku br.

Zakładnicy amerykańscy przybyli do RFN

(PAP) 21 bm. we wczesnych godzinach porannych w bazie lotnictwa amerykańskiego we Frankfurcie nad Menem odbyło się uroczyste powitanie 52 zwolnionych zakładników — członków personelu ambasady USA w Iranie. Powracającym po 444 dniach niewoli zakładnikom zgromadzeni na lotnisku we Frankfurcie członkowie ich rodzin, kolonia amerykańska i setki dziennikarzy zgotowali gorącą owację.

Wczoraj przybył do RFN z krótką, kilkugodzinną wizytą b. prezydent USA — Jimmy Carter, który spotkał się z b. zakładnikami. Również kanclerz RFN — Helmut Schmidt ma odwiedzić ich w szpitalu

Nowe przetwory z Dreizdenka



Trudności z zaopatrzeniem rynku w warzywa i artykuły mięsne odbiły się również ujemnie na produkcji szeregu przetworów mięsno-warzywnych. W fabryce w Dreizdenku (woj. gorzowskie) zrzeszonej w Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Międzychód” podjęto w tej sytuacji decyzję o zmianie profilu produkcji. Na podstawie porozumienia zawartego z Centralą Rybną w Szczecinie zakłady rozpoczęły produkcję sałatek warzywno-rybnych w oparciu o dotychczasową bazę produkcyjną.

Na zdjęciu: na linii produkcji grochu z boczkiem w zakładach w Dreizdenku.

Fot. — R. Janowski

List do Biura Politycznego KC PZPR

Jak informowaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu”, uczestnicy narady Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu, jaka odbyła się 20

stycznia br. wystosowali list do Biura Politycznego KC PZPR, na ręce I sekretarza Stanisława Kani. Poniżej list w pełnym brzmieniu:

„Wojewódzki Zespół Zjazdowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, zebrany na plenarnym posiedzeniu w dniu 20 stycznia 1981 r. w Zakładach Cegielskiego, zajął następujące stanowisko wobec doniesionego problemu realizacji porozumienia z Gdańską, Szczecińską i Jastrzębską.

Stwierdzamy, że w opinii członków organizacji partyjnych województwa poznańskiego informacja dotycząca realizacji tych porozumień jest niezadowolająca. Krytyka ta dotyczy nie tylko sposobu rozwiązywania przez rząd kwestii zawartych w tych porozumieniach i informowaniu o tym społeczeństwa, lecz także braku dostatecznie sprecyzowanego stanowiska kierownictwa partii.

Sytuacja taka pogłębia rozterki członków organizacji partyjnych, nie sprzyja wiarygodności ich argumentacji i pozbawia zaufania współtowarzyszy pracy. Oczekujemy, że kierownictwo partii wypracuje w jak najkrótszym czasie jasną i przekonującą koncepcję, która stając się podstawą planowych działań rządu, usunie niedomówienia i wątpliwości, trafi do serc i umysłów ludzi pracy oraz przywróci jedność i autorytet partii”.

II Wojewódzki Zjazd SD w Kaliszu

Współtworzyć proces odnowy

INFORMACJA WŁASNA

W Kaliszu — z udziałem 105 delegatów — toczyły się wczoraj obrady II Wojewódzkiego Zjazdu delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Przybyli również: członek Prezydium CK SD — Witold Lasota oraz zaproszeni goście: I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Bogdan Gawroński, prezes WK ZSL w Kaliszu — Edmund Jamroz, wojewoda kaliski — Zdzisław Drozd.

Obrady otworzył przewodniczący WK SD w Kaliszu — Zbigniew Kledecki. Następnie dokonano dekoracji grupy osób zasłużonych w działalności partyjnej i zawodowej. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Maria Fiala, Marian Gniazdowski, Stefan Hadzel oraz Julian Ziobrowski.

Zjazd za główne cele obrał: ocenę działalności Wojewódzkiego Komitetu i Wojewódz-

kiej Komisji Rewizyjnej w minionej kadencji, wyznaczenie kierunków pracy na najbliższą przyszłość, a także — wybory nowych władz i przedstawieli na XII Kongres Stronnictwa, przewidziany na marzec br.

W referacie sprawozdawczoprogramowym WK SD podkreślono m. in. jak nieobejrzalność dla stronnictwa jest postępujący w kraju proces odnowy. Rola w nim SD sprowadzać się będzie głównie do politycznej gwarancji prawidłowej realizacji programu demokratyzacji życia w Polsce. Przypomniano, że w okresie od ubiegłego zjazdu uwaga organizacji wojewódzkiej koncentrowała się przede wszystkim na problematyce usług dla ludności oraz produkcji rynkowej rzemiosła.

Gdy przekazywaliśmy ten materiał do druku — obrady trwały. (ewi)

Rozmowy w ministerstwie nauki

(PAP) W Polsce przebywał na zaproszenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Janusza Górskiego, przewodniczący Kuratorium Fundacji im. Alfreda Kruppa z RFN — Perthold Beitz, któremu towarzyszyła grupa doradców i ekspertów.

Przedmiotem rozmów były zagadnienia współpracy naukowo-technicznej między fundacją a polskimi placówkami naukowymi dotyczące w szczególności problematyki uszlachetnienia węgla oraz podjęcia wspólnych prac badawczych i przedsięwzięć organizacyjnych w tym zakresie.

ODGŁOSY

Drogi sukcesu

Nie wiadomo co bardziej — zadawanie czy ulga — towarzyszy uwolnieniu z Iranu za kłódników amerykańskich. I to u wszystkich stron, począwszy od rodzin uwolnionych i bezpośrednio zainteresowanych tą sprawą państw, a skończywszy na tych innych narodach i państwach, które — jak ponownie potwierdziła to również Polska — zawsze jednoznacznie opowiada się za poszanowaniem przywilejów dyplomatycznych, niezależnie od okoliczności.

Zwolnienie zakładników przypadło na ostatnie dostawienie minuty prezydentury Jimmy'ego Cartera. I w tym sensie stało się jego sukcesem, chociaż cała ta sprawa — tak ściśle związana z całokształtem stosunków amerykańsko-irańskich — była przecież jedną z ważnych przyczyn wyborczej porażki tegoż teraz by tego prezydenta. Jest to zatem taki sukces, który nie przynosi politycznych zysków. W dodatku — porozumienie w sprawie zakładników mogło dojść do skutku za prezydentury J. Cartera także dla tego, że nowy prezydent — Ronald Reagan dał jasno do zrozumienia, że w rokowaniach z Iranem zająłby znacznie bardziej twarde stanowisko.

Również takie są polityczne kulisy uwolnienia zakładników, przywołujące refleksje o jakże czasami zawitych, żeby nie powiedzieć pokrewnych, drogach do porozumień. Także tych powszechnie oczekiwanych, a potem równie szeroko akceptowanych. Tak widziana droga do tego porozumienia pozostanie wspomnieniem z pogranicza anegdoty, może bardziej świat za pamięcią, że porozumienie przyniosło wolność zatrzymanym ludziom było jednocześnie jedną z największych w historii transakcji finansowych. Nade wszystko jednak będzie się liczył wynik tego porozumienia — przywrócenie ludziom wolności.

TADEUSZ KACZMAREK

„Express-Lotek”

6, 23, 26, 38, 42

„Mały Lotek”

LOSOWANIE I
2, 15, 16, 29, 34LOSOWANIE II
16, 28, 31, 34, 35

końcówka banderoli 1340

Zwiększenie skłonności do oszczędzania pieniędzy

Jak zlikwidować „inflacyjny nawis”?

(PAP) Mimo pewnej poprawy zaopatrzenia w ostatnich dniach sytuacja rynkowa jest nadal bardzo trudna. Wskazuje na to, iż bieżący rok nie przyniesie zasadniczej zmiany na lepsze nawet przy łagodzeniu szczególnie dotkliwych braków — importem.

Punktem wyjścia do wszystkich ocen musi być porównanie dochodów pieniężnych ludności z możliwościami dostaw. Te ostatnie mogą jeszcze ulec pewnym korektom w stosunku do obecnych przewidywań, zależy to jednak od kształtu, jaki przybierze plan po przyjęciu go przez załogi. Różnica między przyrostem dochodów a zasobami towarów i usług pogłębia się znacznie w ubr., zwłaszcza w IV kw. Przyczyny są znane. Nie zmniejsza to jednak faktu, iż w każdej zlotówce o jaką zwiększyła się wartość dostaw odpowiada blisko 2 zł. wzrostu dochodów. Każda wypłacona do datkowo — miała tylko w 60 proc. pokrycie w towarach na rynku.

Dla tego zjawiska ukuto różne nazwy. Najwłaściwszym wydaje się jednak termin „nawis inflacyjny”. Obrazuje on bowiem nie tylko niebezpieczeństwo ekonomiczne, ale również społeczne. Rzecz w tym, iż pod dyktando tego „czarnego rynku” administracyjne możliwości przeciwdziałania tym tendencjom są — jak wie my z praktyki — ograniczone. Cóż więc robić? Ekonomisci skłonni są preferować odkładanie popytu. Chodzi o uruchomienie mechanizmów skłaniających do oszczędzania, naj

lepiej w sposób zorganizowany. Skoro nie możemy kupić tego, co chcemy — odkładamy pieniądze. Zasada słuszna, choć nie łatwa w realizacji. W warunkach inflacji bowiem, a co za tym idzie malejącej wartości pieniądza, społeczeństwo skłonne jest reagować odwrótnie, czyli wydawać jak najwięcej. To z kolei pogłębia inflację.

Rząd czyni wysiłki w celu zwiększenia skłonności do oszczędzania. Chodzi przede wszystkim o ochronę najbardziej trudnego rynku, jakim jest rynek żywnościowy. Wszystkie badania wykazują bowiem, iż elastyczność popytu na żywność jest bardzo wysoka. Z kolei względy społeczne (w tym interesy najniższej rąbki życia) skłaniają do rozważań w polityce cen żywności. Istota problemu sprowadza się więc do znalezienia środków zmniejszenia nacisku pieniądza na żywność. Kwoty, które wchodzi w rachubę, są duże. Chodzi nie tylko o 90 mld zł., o którą to sumę przyrosły w ubr. oszczędności (w tym ok. 55 mld w przysłówowej pończosze), ale o całą różnicę, jaka wynikłaby ze zmniejszonych możliwości zaopatrywania rynku żywnościowego w br.

Kartki nie rozwiążą tego problemu. W każdym razie jego aspektu ekonomicznego. Chodzi bowiem o „zagospodarowanie” wolnego grosza wydatkowanego dotąd na mięso, cukier i masło.

W tym kontekście szybkie uruchomienie przedpłat na smaczności i inne poszukiwane

towary nabiera szczególnego znaczenia. Skala problemu uciążliwa również do rozważenia kwestii pożyczki narodowej, nie mówiąc już o autentycznym przekonaniu całego społeczeństwa do oszczędzania.

Istotne jest bowiem, abyśmy okazali się zdolni do rozważenia sytuacji ekonomicznej kraju, która przecież bezpośrednio nas dotyczy. Jest to w zasadzie jedyna szansa stopniowego i co ważniejsze kontrolowanego wychodzenia spod inflacyjnego nawisu. Inaczej grozi nam przemieszczenie sprawy w obręb wtórnego podziału dochodu narodowego, czyli w praktyce karmienia inflacją tych, którzy poszukują dobrej będąc nam dostarczają poza systemem legalnego handlu i po cenach wyższych, niż wynikałoby to z cen równowagi rynkowej. I aby do tego nie dopuścić trzeba zwłaszcza respektować kolejną za sadę każdej dodatkowej wypłacone złotówce musi towarzyszyć rzeczywisty wzrost wydajności pracy, owocujący nie tylko większą ilością produktów, ale także lepszą ich jakością.

Cały plan br. nastawiony jest na utrzymanie poziomu spożycia. Powiedzmy szczerze, kosztowne dalsze rozwoju gospodarczego czego dowodem są radykalne cięcia inwestycyjne. Mimo to, jest to plan bardzo trudny, skonstruowany pod presją potrzeb społecznych. Warto to sobie uświadomić, nawet gdy świadomość ta ma oznaczać chwilową rezygnację z wydatkowania zasobów pieniężnych.

Senat USA zatwierdził pierwszą nominację R. Reagana

(PAP) W niespełna sześć godzin od momentu zaprzysiężenia Ronalda Reagana jako 40 prezydenta USA, Senat w pełnym składzie zatwierdził nominację pierwszego członka jego gabinetu. Nominacja Aspara Weinbergera na ministra obrony została przez Senat zaaprobowana prawie bez nomyslnie, stosunkiem głosów 97:2. Przed zakończeniem uroczystych obchodów inauguracji Reagana, nowy prezydent stanął bowiem w obliczu małej rewolwy wewnątrz własnej partii. Dwóch konserwatywnych senatorów republikańskich głosowało przeciwko Weinbergerowi.

Wkrótce po oficjalnym objęciu obowiązku prezydent Reagan formalnie podpisał nominację 13 członków ścisłego gabinetu i 4 ministrów w randze członków rządu, nie zasiadających jednak w gabinecie. Ponieważ do czasu zatwierdzenia nominacji sekre-

tarza stanu Alexandra Haiga USA pozostały formalnie bez szefa dyplomacji, tymczasowo obowiązki po Edmundzie Muskiem objął zastępujący zastępcę sekretarza stanu David Newsom. Nie oczekuje się przeszkód w zatwierdzeniu kandydatury Haiga, jednak debata wokół tej nominacji będzie na pewno gorąca w związku z kontrowersjami wokół roli Haiga w ostatnim okresie prezydentury Nixona.

★

W Jacksonville na Florydzie policja zatrzymała 34-letniego Normana Lee Stone, odgrzązającego się, że dokona zamachu na życie nowego prezydenta USA. 26 bm. zostanie on formalnie postawiony w stan oskarżenia. Osobnik ten już kiedyś został skazany na dwa lata więzienia za pogróżki pod adresem ówczesnego prezydenta Geralda Forda.

Wbrew zachodnim pogłoskom

Związek Radziecki

wypełni swoje zobowiązania eksportowe

(PAP) Agencje zachodnie puściły w obieg nie opartą na żadnych radzieckich źródłach wiadomość, jakoby Związek Radziecki zamierzał wywiązać się jedynie częściowo z podjętych zobowiązań eksportowych w dostawach ropy. Agencja zachodniemiecka DPA informuje, że agencja radziecka Nowosti przekazała jej komentarz członka Akademii Nauk ZSRR, Lwa Melentjeja, w demontujący te pogłoski,

których źródłem stały się kolejne prognozy dotyczące radzieckich zasobów naftowych przygotowane przez wywiad amerykański CIA. Akademik wskazuje na nieograniczone zasoby radzieckiej ropy i dodaje, że ZSRR przekazało m. in. krajom RWPG w latach 1981—1985 prawie 400 mln ton ropy w porównaniu z 370 mln, które dostarczył w poprzedniej pięciolatce 1976—1980.

Zakładnicy amerykańscy przybyli do RFN

Dokończenie ze str. 1
członków wspólnoty międzynarodowej o dalsze umocnienie współpracy w imię zapobieżenia takim pogwałceniom w przyszłości — powiedział sekretarz generalny ONZ.

Obserwatorzy polityczni na zachodzie są zgodni, że zwolnienie zakładników jest poważnym sukcesem dyplomacji algierskiej. Podkreśla się, że Algieria jako mediator w konflikcie amerykańsko-irańskim prowadziła dyskretną i taktową akcję dyplomatyczną. Rząd algierski reprezentował interesy Iranu w Stanach Zjed-

noczonych od momentu zerwania przez rząd USA stosunków dyplomatycznych z Teheranem w kwietniu 1980 r.

Jimmy Carter wystosował 20 bm. list do prezydenta Algierii Bendjedida Szadiego, w którym złożył podziękowanie za rolę, jaką odegrała dyplomacja algierska w doprowadzeniu do rozwiązania sprawy zakładników amerykańskich. Wśród obserwatorów politycznych powszechna jest opinia, że rozwiązanie kwestii zakładników umocniło między narodowy prestiż rządu algierskiego. (PAP)

Umowa konsularna NRD — USA

(PAP) 19 bm. w Waszyngtonie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy konsularnej USA — NRD, podpisanej 4 września 1979 r. w Berlinie. Rokowania na temat tej umowy trwały cztery lata.

Osiągnięcie postępu w rozmowach nad umową konsularną między Stanami Zjednoczonymi a NRD utrudniały dwie zasadnicze kwestie: problem uznania przez USA obywatelstwa NRD oraz amerykańskie żądania zwrotu dóbr utraconych jeszcze przed drugą wojną światową i podczas wojny na terenie dzisiejszej NRD, wysuwane przez przedsiębiorstwa i osoby prywatne. Roszczenia te opiewają na sumę bez mała 900 mln dolarów.

Zachwianie pozycji dolara na giełdach

(PAP) We wtorek na zachodnich giełdach walutowych zaobserwowano spadek notowań dolara względem złotych walut wymienialnych przy jednoczesnym wzroście ceny złota. Cena uncji podskoczyła o ponad 5 dol. do ok. 568 dol. Przyczyn tego zjawiska upatruje się w niepewności

świata biznesu co do zamiarów Iranu uczynienia z obrzytm majątkiem uzyskanym za zwolnienie zakładników. Na rynkach utrzymują się obawy, że Iran może natychmiast wyzbyć się miliardowych kwot, uzyskanych z tytułu zwrotu zamrożonych aktywów w bankach USA wraz ze złotem.

Proces „bandy czworga”

Nadal nie ma wyroku

(PAP) Chociaż w Pekinie powszechnie oczekiwano, że wyrok na dziesięciu oskarżonych w procesie „kontrewolucyjnych klik Lin Piao i Chiang Cing” zostanie ogłoszony 20 lub 21 bm. to jednak obecnie przypuszcza się, iż nie nastąpi to przed zakończeniem świąt Nowego Roku Księżyca, czyli Święta Wiosny, obchodzonego w br. od 5 do 8 lutego. Sąd debatuje nad tym wyrokiem co najmniej od 23 grudnia ub. roku, kiedy to zakończył się przewód sądowy.

telefony donoszą...

● Na trasie E-83 w Kościanie, zdarzył się w środę w nocy „Star” z samochodem ciężarowym „Flak” 190. W wyniku zderzenia kierowca „Stara” został odwieziony do szpitala. Straty przy pojeździe szacuje się na 700 000 zł.

● Na skrzyżowaniu ulic Wrocławskiej i Wojskiej Polskiego w Kaliszu, kierowca „Flaka” 125p nie zachował dostatecznej ostrożności i wymusił pierwszeństwo przejazdu, na skutek czego zderzył się z „Jelczem”. Pasażer „Flaka” doznał obrażeń.

● W Poznaniu na ul. Winogradzkiej przy ul. Obornickiej przebiegał przez jezdnię przy czer-

wonym świetle 21-letniego mężczyzny potrącił „Flak” 125p. Ciężko ranny pieszy przebywa w szpitalu.

● Na ul. Dąbrowskiego przy ul. Kościelnej w Poznaniu ranny został 11-letni chłopiec, który wbiegł na jezdnię i potrącony został przez ciężarówkę.

● W Przyborkach (Poznańskie) motocyklista uderzył w wózek pchany przez dwóch mężczyzn, wózek wpadł na chodnik i potrącił piesza. Ciężko ranni zostali kierowca i pasażer motocykla, a pozostali uczestnicy wypadku odnieśli lekkie obrażenia.

● Na około 400 000 zł szacuje się straty na skutek pożaru w jednym z indywidualnych gospodarstw w Jerce w województwie leszczyńskim. Pastwą płomieni padła stodoła, w której znajdowało się m. in. 20 ton zboża, 30 ton słomy i narzędzia rolnicze. Przyczyną zarzewia była wadliwa instalacja elektryczna. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe opady śniegu i mgły. Temperatura maksymalna około 0 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni. Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile 4 stopnie, w Kaliszu minus 2 stopnie, w Koninie i Lesznie minus 3 stopnie; ciśnienie 1004 hPa czyli 753,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Pod znakiem decentralizacji

Podnoszenie rangi przemysłu terenowego

(PAP) Ogłoszona obecnie decyzja rządu o utworzeniu funduszu regionalnego na finansowanie działalności władz terenowych zmierzającej do rozwoju przemysłu drobnego jest konkretnym krokiem w odwróceniu skutków tych pociągających sprzed kilku lat, które doprowadziły do praktycznej likwidacji przemysłu terenowego. Posłowie mają wyrobione zdanie o negatywnych rezultatach tego, co zostało wówczas uczynione, i nie ukrywali tego również w czasie obecnej debaty budżetowej w Sejmie. Dziś bowiem panuje już pełna zgodność co do tego, że małe terenowe przedsiębiorstwa, opierające się o lokalne zasoby i surowce, niezależnie od gigantów przemysłu kluczowego mają ogromne znaczenie w prawnym dopływie do sklepów wielu niezbędnych artykułów codziennego użytku.

Nawiazując do tych zagadnień debatę poselską, a i pierwsze decyzje rządowe, sto-

ja wyraźnie pod znakiem decentralizacji. Znamiennie pod tym względem są pytania po słowach do przedstawicieli rządu. Oto niektóre: Jak rozwiązuje się sprawę odbudowy przemysłu terenowego? Na ile ten ważny odcinek polityki gospodarczej ulega przeobrażeniu? W jakim stopniu mała reforma gospodarcza dotknęła już szczebla podstawowego?

Ma swą wymowę przytoczone — i to właśnie przez jedne go z szefów resortu finansów — fakt. Otóż w ubr. realizowane było ponad 200 tzw. za dań inwestycyjnych w przemyśle terenowym. Dzięki temu miało uruchomić dodatkową produkcję na rynek i usługi — łącznej wartości 4,3 mld (w skali rocznej). Co prawda w wykonaniu tych zadań odnotowano opóźnienia. Jest też prawda, że przyrost produkcji usług wyniósł tylko 2,3 mld zł. Jednakże efektywność za kończonych inwestycji okazała się większa od planowanej.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZ ENN K ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium: Wiesław Parzycki — redaktor naczelny Marian Flejserowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

Zbiór Sek — sekretarz redakcji Eugeniusz Cella, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-713. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: RSW „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań P-8

Dyskutując o reformie gospodarczej

Jaka swoboda dla przedsiębiorstwa?

ROZMOWA Z PROF. DR. ZBIGNIEWEM CZERWIŃSKIM Z AKADEMII EKONOMICZNEJ W POZNANIU

O jesieni ubiegłego roku — niejako w misji specjalnej — działa blisko 400-osobowy sztab specjalistów: naukowców i działaczy politycznych oraz gospodarczy. Ci ludzie zresztą w jedenastu zespołach Komisji do spraw Reformy Gospodarczej, mają przygotować projekt wdrożenia za 2-3 lata kompleksowej przebudowy naszej gospodarki. Jest pan członkiem zespołu do spraw planowania, w którym zrodziła się koncepcja dotycząca funkcjonowania całej gospodarki narodowej. Jak przebiegała dotychczasowa praca tego zespołu?

— Najpierw chciałbym zwrócić uwagę, że w zespole pracuje jeszcze dwóch profesorów poznańskiej Akademii: Bogdan Gruchman i Wacław Wilczyński. Oceny, które będą dalej przedstawiały się tylko moimi własnymi. Jeśli chodzi o pracę zespołu, to mimo, że odbył on już kilka spotkań, gotowej do wdrożenia koncepcji systemu planowania jeszcze nie ma. W toku kolejnych dyskusji nierzadko zmieniają się poglądy w sprawach już poprzednio omówionych. I nie ma w tym chyba nic dziwnego. Sprawy planowania gospodarki są zbyt ważne i trudne na to, by udało się jednorazowo wymyślić doskonałe rozwiązanie.

— Na czym się zespół koncentruje i jakie problemy uważa pan za najważniejsze?

— Z dotychczas omówionych najważniejszy wydaje mi się problem jak ma w przyszłości wyglądać planowanie w przedsiębiorstwie. Problem ten ma dwie płaszczyzny. W płaszczyźnie „wewnętrznej” chodzi o to, czym powinno się kierować przedsiębiorstwo przy układaniu planu jakich korzyści może się spodziewać po dobrym planie, jak ma wyglądać rola załogi w tworzeniu planu itp. W płaszczyźnie „zewnętrznej” chodzi o stosunek planu działania przedsiębiorstwa do długofalowych zamierzeń całej gospodarki, ustalonych w planie centralnym. Powszechnie przyjmuje się tezę, że przedsiębiorstwa muszą mieć dużą swobodę w układaniu planów swej działalności (jakkolwiek musi być ona ograniczona w przedsiębiorstwach o znaczeniu strategicznym, na przykład w energetyce, transporcie). Gdy chodzi jednak o konkretyzacje tej zasady — stanowiska są różne. Na jednym krańcu pojawia się pogląd, że plan jest wewnętrzną sprawą przedsiębiorstwa, sprawą umowy dyrekcyj z załogą i kooperantami. Dla szczebla centralnego ma być on tylko informacją o tym, co przedsiębiorstwo zamierza zrobić. Na drugim krańcu są koncepcje, które w istocie sprowadzają się tylko do redukcji liczby nadawczych i szczebla centralnego dyrektyw i wskaźników. Wszyscy widzą nie skutki systemu dyrektywno-wskaźnikowego. Z drugiej strony występuje obawa, że zupełna swoboda w układaniu planów przez przedsiębiorstwa może pchnąć gospodarkę w niewiadomym kierunku.

— W ramach tzw. małej reformy z początkiem tego roku przekazano przedsiębiorstwom większe uprawnienia i zlikwidowano część wskaźników. Czy takie wstępne i doraźne środki są również omawiane w zespole do spraw planowania?

— W zasadzie te sprawy do zespołu nie należą, gdyż jego podstawowym zadaniem jest przygotowanie podstaw do „wielkiej” reformy. Niemniej, owa wielka reforma, to sprawa jeszcze daleka, a nacisk potrzeb doraźnych jest bardzo silny, gdyż trzeba już dziś podejmować decyzje, które doprowadziłyby do ładu rozregulowany mechanizm gospodarczy. Stąd sila rzeczy dyskusja w zespole schodzi nierzadko na kwestie doraźne, co być może, hamuje nawet nieco tempo opracowywania projektów na dalszą przyszłość.

— Jakim systemem pracują zespoły?

— Zespół do spraw planowania spotyka się co tydzień, mniej więcej na cztery godziny. Toczy się dyskusja nad tematami przygotowanymi przez jednego z członków zespołu lub

zaproszonego gościa. Zapraszanie referentów z zewnątrz wynika z potrzeby uzgodnienia projektów jednego zespołu z projektami przygotowanymi w innych zespołach, gdyż wszystkie one muszą być wzajemnie powiązane.

— Czy nie uważa pan, że są to zbyt krótkie i chyba powierzchowne spotkania, aby mógł w czasie ich trwania narodzić się nowy system gospodarczy? Czy nie należałoby raczej grupę specjalistów „skoszarować” w jakimś miejscu i stworzyć jej warunki działania aż do chwili opracowania końcowego projektu?

— Uważam, że tak byłoby lepiej, ale to by wymagało zupełnie innego sposobu organizacji prac całej Komisji. Przede wszystkim osoby odpowiedzialne za opracowanie projektu musiałyby być na pewien okres zwolnione ze swoich codziennych obowiązków w instytucjach, w których są zatrudnieni. Obecnie wszyscy pracują w Komisji i zespołach „z doskoku”. Sądzę, że proponowane przez pana rozwiązanie organizacyjne zaakceptowałoby wielu członków zespołu.

— Sądzę, że przyjęcie takiego rozwiązania przyczyniłoby się do przyspieszenia tempa i podniesienia jakości prac Komisji. Wróćmy jednak do spraw planowania. Zgadza się, że problem planowania w przedsiębiorstwach ma podstawowe znaczenie dla całego przyszłego systemu funkcjonowania gospodarki. Zarówno jednak całkowita swoboda przedsiębiorstwa jak i pozostanie przy systemie dyrektyw i wskaźników nawet zredukowanych do rozsądnych rozmiarów kryją w sobie pewne niebezpieczeństwa.

— Oczywiście. Niezależnie od tego jaka droga ostatecznie zostanie wybrana, zawsze pozostanie problem pogodzenia planów przedsiębiorstw z planem centralnym. Mówi się nawet powszechnie o „wzmocnieniu roli” tego ostatniego. Czy to można pogodzić z wielką swobodą w przyszłym systemie swobody przedsiębiorstw? Sądzę, że tak, choć wyłaniają się tu niemałe trudności. W każdym razie inaczej musi wyglądać samo planowanie centralne. Musi się ono uwolnić od zbędnych biezących interwencji, a skoncentrować na tworzeniu rozsądnej wizji rozwoju całej gospodarki w dłuższym horyzoncie czasu, i na metodach realizacji takiej wizji. Nie wchodząc w szczegóły, plan centralny powinien przede wszystkim skupiać uwagę na podstawowych decyzjach strategicznych, określających rozwój kluczowych działów gospodarki: rolnictwa, energetyki, surowców, transportu. Jak jednak swobodnie działającym przedsiębiorstwom stworzyć warunki sprzyjające realizacji takiej wizji? To jest właśnie kluczowa sprawa. Mówiło się już poprzednio i dziś wiele się mówi o sterowaniu odpowiednimi „parametrami” finansowymi: cenami, podatkami, oprocentowaniem itp. Na pewno to jest potrzebne. Sceptycy jednak obawiają się, że takie pośrednie sterowanie może nie być dość skuteczne. Ze przedsiębiorstwa mogą okazać się mało podatne na sterowanie, a centrum niezdolne do opracowywania właściwego i elastycznego systemu „parametrów”. Wtedy bieżące decyzje przedsiębiorstw mogą nie być zbieżne z planem centralnym.

— Czy w ogóle możliwe jest wymyślenie zupełnie nowego, specyficznego polskiego systemu planowania? Czy może należałoby sięgnąć do systemów już wypracowanych w niektórych krajach europejskich?

— Nie sądzę by był możliwy i potrzebny zupełnie oryginalny system. Nasza gospodarka nie jest przecież nieporównywalna z gospodarkami innych państw i ma zbliżone problemy. Pewne zasady planowania mają też charakter uniwersalny. Możemy czerpać pomysły z doświadczeń tych krajów socjalistycznych, które lepiej od nas oporały się z niektórymi problemami — na przykład z Węgrami — a także z krajów kapitalistycznych o wzglę

Dokończenie na str. 4

Na wakacjach



Z zimowych wakacji korzystają teraz uczniowie szkół podstawowych. Ponieważ pogoda dopisuje w znacznej części kraju, dziewczęta i chłopcy korzystają z różnych form zabaw na śniegu.

CAF — fot. Frelek

22 stycznia ukończyłby 60 lat. Nie ma go jednak wśród nas. Ale jest z nami jego poezja. Krzysztof Kamila Baczyńskiego wspomina jego przyjaciela.

Lesław M. Bartelski, poeta, publicysta, prozaik: — Krzysztof Kamil Baczyński należał do tej grupy młodych warszawskich poetów podziemia, z którymi miałem szczęście współpracować. Jego debiut w 1942 roku był pierwszym głosem pokolenia i wywołał szczerą gólinę wśród studentów polonistyki tajnego Uniwersytetu Warszawskiego ogromne wrażenie, zarówno swoim tonem, jak i pięknem wierszy. Przemawiały one do nas wszystkich, budziły nadzieję i wzywały do oporu.

Kiedy wracam we wspomnieniach do pierwszego naszego spotkania w czerwcu 1943 roku, a wiedziałem już, że to Jan Bugaj, autor „Wierszy wybranych” przychodzi mi na myśl jego słowa: „Wie pan, co teraz najważniejsze — piosenki wojskowe”. Dawał mi tym samym do zrozumienia, że jest żołnierzem podziemia.

Był poetą mojego pokolenia, tego które według jego słów, przesypało „czas wielkiej rzezy” z głową ciężką na karabinie”. Pisał wiersze i walczył. Zginął, wiersze zostały. I stanowią dzisiaj, nie tylko dla nas, jego rówieśników, wielki pamiętnik swojego czasu, sięgają także po nie młodzi. Baczyński stał się bowiem bohaterem współczesnej młodzieży, postaci bliską wielu tysiącom, które w jego życiu i śmierci dostrzegają sens naszej, tragicznej historii. A jego poezja oddziałuje po latach z jeszcze większą mocą niż wówczas, gdyśmy sięgali po nią w podziemiu. Jest to jeden z czołowych poetów polskich XX wieku.

Jerzy Zagórski, poeta: — Druga wojna światowa została także ślad w naszej poezji w postaci szczególnie skondenowanych życiorysów. W ruchu oporu w Polsce, a szczególnie w Warszawie zadebiutowało kilka wielce obiecujących talentów. Dla tych, którzy przeżyli wojnę owe lata stały epizodem. Może niekiedy najważniejszym w doświadczeniu pisarskim, lecz właśnie epizodem. Natomiast dla poległych są wszystkim. Tragedia jest na ogół tylko ułamkowe zachowanie się ich twórczości. Wyjątkowo pełny zestaw pozostał po Krzysztofie Baczyń-

W 60 rocznicę urodzin K. K. Baczyńskiego

Był głosem pokolenia wojny

skim. Troska przyjaciół i matki, a potem edytorskie kusosowanie pod przewodnictwem Kazimierza Wyki pozwalają docenić miarę tego, co Baczyński stworzył i co sobą zapowiadał. Jednocześnie powodują żal i niedosyt, że nie tak pełnie zachowana twórczość jego rówieśników literackich i twórców sztuki, a mam na myśli poległych, nie zyskała w rezultacie współmiernej troski historyków literatury, którzy

przynajmniej, muszą opierać się na materiale ocalałym z zagłady. Gdy o tym się pomyśli, rośnie krytyka naszej poezji dokonana przez zniszczenie pięknych jej kart w zapałku. Tym większe zadanie spada na krytyków, polonistów, profesorów i szperaczy, żeby odchuchać te ułamki, na tle których głęboki ślad po Krzysztofie Baczyńskim staje się zjawiskiem przykładowym, a nie tylko odosobnionym fenomenem.

Tadeusz Sołtan, literat: — Krzysztof Baczyński zajmuje miejsce szczególne. Uroził w oczach wielu do roli symbolu. Dla nas natomiast, którzy tak dobrze pamiętamy człowieka, nie do pomyślenia wprost są próby oddzielenia jego sylwetki od jego dzieła. Są to bowiem sprawy spójne. Tak, jak nie do myślenia jest oddzielenie życia i twórczości Baczyńskiego od sprawy całego pokolenia. Niósł nas bowiem razem czas historyczny, sięgając tu do nomenklatury z rozważań Kazimierza Wyki o pokoleniach literackich: przeżyty wspólnie, przeżyty zbiorowo. Przypnieć muszę, że dla mnie osobiste Baczyński jest wciąż obecny, jest teraz bardziej może jeszcze niż przed kilkunastu laty, naszym współczesnym. Jest jednym z tych, którym literatura i historia zapewniają pozycję w świadomości następnych pokoleń.

Baczyński był zbyt wewnętrznie uczuciowy, by poprzestać na prostym przyjęciu, na zwykłej akceptacji samego tragicznego epoki i losów pokolenia. Jeśli nie znalazł nawet wyj-

Notowała TERESA KWAŚNIEWSKA

CZARNO BIAŁYM NA

Kapitałści nas straszą. Ba, w swoich blizujących laktkach wciągają bez pardonu do naszych skołatanych sere, bijących od prawie pół roku radosnym rytmem swobody.

Oto dowody:

Komentator krajowej sieci telewizji amerykańskiej NBC w doniesieniu z Warszawy: „Polacy dyskutują o potrzebie wszystkich wolnych sobót akurat w momencie, gdy ich najwyższą potrzebą powinna być wydatna ciągła praca”.

Francuski niezależny tygodnik polityczny „Le Point”: wprowadzenie wszystkich wolnych sobót „nie jest najlepszym sposobem likwidowania 25-miliardowego zadłużenia”, lecz „wraz z brakiem realizmu”.

Zachodniemiecki niezależny dziennik „Seud-deutsche Zeitung”: „Kwit-

nącej Polski nie da się stworzyć strajkami. Rozsadek nie pozwala na najbliższych dwóch — trzech latach myśleć w Polsce o skróceniu czasu pracy. Chodzi o wyprawienie kraju z bardzo złej sytuacji, o rozwój kraju, o jego pozycję na rynkach międzynarodowych, o jego znaczenie w międzynarodowej strukturze współpracy ekonomicznej”.

Brytyjski niezależny „Times”: wicepremier M. Jagielski wysunął kompromisowy projekt w sprawie wolnych sobót, zaś „odrzućcie tej gałązki oliwnej przez „Solidarność” nie było posunięciem mądrym”.

Zachodniobermliński niezależny „Der Tagesspiegel”: „Biorąc pod uwagę obecne trudności zaopatrzeniowe i produkcyjne, rząd ma poważne i rozsądne argu-

menty, uzasadniające stopniowe wprowadzanie wolnych sobót lub też uzależnianie ich natychmiastowe wprowadzenie od nieznacznego wydłużenia czasu pracy w pozostałe dni robocze”.

Brytyjski „The Straits Times”: „Tym razem Pola-

ne rozpolitykowanie, a tym samym dalece irracjonalne stało się w Polsce wyrażanie wszelkiej sprawy merytorycznej. Wykorzystuje się każdy konflikt, każąc natychmiast maszerować całej armii, jak gdyby chodziło o ostatnią, decydującą bitwę. „Solidarność” nie jest wolna od współodpowiedzialności za tę ryzykowną taktykę”.

Również szwajcarski niezależny „Der Bund”: „Naciski „Solidarności”, by już teraz wprowadzić pięciodniowy tydzień pracy, a nie stopniowo jak to można wyczytać z porozumień gdańskich, nie bardzo pasują do aktualnego polskiego krajobrazu. Wolno żywić nadzieję, że w szeregach „Solidarności” większe porzucenie realizmu znów znajdzie prawo obywatelstwa. Większej ilości

chleba nie da się uzyskać drogą strajków”.

Warszawski korespondent drugiego programu telewizji RFN: „Solidarność” ogłosiła, że pragnie uczynić z Polski drugą Japonię. Jest to ambicja bardzo chwalebna. Aby to jednak uczynić, trzeba

mieć pracowitość Japonczyków”.

Jak widać, ci niegodziwi kapitałści depczą także naszą narodową godność. Ale my wiemy swoje: Polskę nie tylko stać na pięciodniowy, czterdziestogodzinny tydzień pracy (niektórzy — tak się niedawno mówiło — pracownicy umysłowi zafundowali sobie nawet tydzień trzydziestopięciodniowy, jakby ich praca była cięższa od foderowania górników, którzy wydłużyli dzień pracy do ośmiu godzin.

Polskę stać także na strajki — ostrzegawcze i solidarnościowe.

Radio Londyn informowało we wtorek: Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu po spotkaniu Lecha Wałęsy z premierem Józefem Pińskowskim zaleciła członkom tego związku wstrzymanie się od pracy w wolne soboty.

Jeśli — stwierdzono — rząd uzna prawo do pięciodniowego tygodnia pracy, KKP NSZZ „Solidarność”, dostrzegając trudną sytuację gospodarczą kraju, zezwoli swoim członkom na podejmowanie pracy w soboty.

Jeśli zaś rząd obstawać będzie przy swoim stanowisku — wniosek to chyba logiczny — KKP NSZZ „Solidarność” uzna, że polska ekonomika stoi na mocnych nogach.

Kiedyś się mówiło: na złość mamie odmrozę sobie uszy.

ZYGMUNT ROLA

Strachy na Lachy

Pod społeczną ocenę

Nowe prawo o ruchu drogowym

(PAP) Nowe prawo o ruchu drogowym, które decyzją Rady Ministrów zostało skierowane do społecznej konsultacji, jest przygotowywane już od kilku lat. Projekt dokumentu oceniali wielokrotnie specjaliści od zagadnień motoryzacyjnych, a także prawnicy. Uwagi wnioskowały zainteresowane resorty.

Obowiązująca ustawa o ruchu drogowym wydana w 1961 r. nie uwzględniała najnowszych przepisów międzynarodowych, które zaistniała konieczność dostosowania do nich naszych przepisów. Celem jest także ujednolicenie i systematyzowanie przepisów o ruchu drogowym zawartych obecnie w różnych aktach prawnych. Chodziło także o dostosowanie przepisów do intensywniejszego ruchu.

Projekt nowego prawa o ruchu drogowym różni się w wielu szczegółach od Kodeksu Drogowego, aktualnie obowiązującego. Zmiany dotyczą m. in. przepisów ogólnych.

Odmienne brzmienie ma otrzymać np. „obszar zabudowany”. Według projektu będzie to obszar oznaczony spe-

cialnymi tablicami zawierającymi nazwę miejscowości, przy czym tablice będą wyróżnione przy użyciu barw. W nowym dokumencie ma być zdefiniowane pojęcie „szczególnej ostrożności”. Sprecyzowano pojęcie „zatrzymania pojazdu”; ma ono polegać na unieruchomieniu pojazdu trwającym nie dłużej niż 1 minutę, natomiast unieruchomienie trwałe więcej niż minutę będzie traktowane już jako postój.

Według nowych przepisów pierwszeństwo na rondzie będą miały — podobnie jak w innych państwach — pojazdy mające prawą stronę wolną. Przewiduje się jednak odstępstwa od tej zasady, które będą zasądzane odpowiednimi znakami drogowymi.

W związku ze zmianą pojęcia obszaru zabudowanego, który ma obejmować m. in. drogi wylotowe, podwyższona dozwolona prędkość poruszania po tym terenie z 50 do 60 km na godzinę. Projekt zawiera obowiązek używania świateł mijania w porze nocnej na obszarze zabudowanym. Przepis ten wpłynie na bezpieczeństwo ruchu, gdyż już

obecnie prawie wszyscy kierowcy zapalają światła mijania nocą i wówczas korzystający tylko ze świateł pozycyjnych (nadal dozwolonych) są słabo widoczni.

Dużo uwagi poświęcono sprawom stosunku pieszy — kierowcy. Zgodnie z przygotowywanym dokumentem piesi będą uprzywilejowani na przejściach; oznacza to, że kierowcy pojazdów zbliżających się do przejścia dla pieszych będą musieli zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu nadjeżdżającemu na przejściu. Należy tu dodać, że takie przejście będzie musiało być oznakowane, podczas gdy dotychczas uważa się za przejście wszystkie skrzyżowania.

Projekt zawiera dodatkowe znaki drogowe. Jednym z nich będzie znak „prędkość minimalna”, którego zadaniem jest zapewnienie pełnej płynności ruchu na nie których odcinkach dróg. Funkcje ostrzegawcze będzie spełniał znak „boczny wiatr”, umieszczony np. przed wyjazdem z lasu.

Z myślą o podniesieniu bezpieczeństwa ruchu drogowego planuje się wprowadzić obowiązek używania pasów bezpieczeństwa poza obszarem zabudowanym. Będą też nowe przepisy dotyczące wydawania i cofania praw jazdy. Np. nie przewiduje się cofania prawa jazdy na stałe jako sankcji karnej. W trybie administracyjnym cofanie prawa jazdy będzie mogło nastąpić tylko w wyniku utraty warunków zdrowotnych lub kwalifikacji fachowych, co wymaga stwierdzenia przez egzamin.

Polarny rejs

„Pogorii”

(PAP) Duże zainteresowanie i wiele kontrowersji wzbudza antarktyczny rejs jachtu „Pogoria”, który płynie do wyspy Króla Jerzego na zachodniej Antarktyce. Na jachcie wyruszyło 20 osób — w tym dwóch polarników z nowej zmiany załogi stacji polarnej im. Arctowskiego. Są to pracownicy nauki Instytutu Ekologii PAN — a zarazem żeglarze — którzy wiozą sprzęt naukowy dla stacji polarnej.

Dlaczego akurat „Pogoria” płynie do Antarktyki? Jak informuje doc. Andrzej Myrcha z Zakładu Badań Polarnych Instytutu Ekologii PAN — wyprawa „Pogorii” ma na celu sprawdzenie przydatności jachtu w żegludze polarnej. Zmodyfikowany program polarny przewiduje rezygnację z wysłania dużych, kosztownych wypraw, które trzeba przywozić i odwozić specjalnymi statkami. Główny ciężar badań naukowych w Antarktyce przejmie pracująca w tym celu całoroczna polska stacja im. Arctowskiego, raz do roku będzie się dokonywać wymiany jej 20-osobowej załogi.

Sport-sport

A. Michalak przed T. Komorowską w klasyfikacji „Sportu”

W ubiegłym sezonie redakcja „Sportu” wprowadziła klasyfikację na najlepszego polskiego koszykarza. Oceniano w niej występ zawodników w każdym meczu ligowym. W bieżącym sezonie redakcja katowickiego dziennika prowadzi taką klasyfikację również wśród koszykarek przyznając punkty w skali od 1 do 10. Zespoły ekstraklasy koszykarek zakończyły w niedzielę pierwszą rundę rozgrywek; każda z drużyn ma więc rozegraną równą liczbę spotkań.

Po pierwszej rundzie w klasyfikacji „Sportu” prowadzi rozgrywką Spółnia Gdańsk — A. Michalak, która wyprzedza o 2 punkty poznaniankę T. Komorowską. Ta z kolei zgromadziła o 4 punkty więcej od koszykarki Wisły — H. Kosińskiej. Liderką jest więc zawodniczka, która od kilku lat prezentuje wysoką, równą formę. W pierwszej dziesiątce jest zaledwie 5 zawodniczek, które były członkiniami zespołu wicemistrzyni Europy i które uczestniczyły w grudniowym turnieju po USA. Widać wyraźnie, że nasze najlepsze koszykarki są nieco zmęczone ilością rozegranych spotkań, co ujemnie wpływa na ich formę w rozgrywkach ligowych. Poznańskie kibice najlepiej widzą to po T. Komorowskiej, która przeciętnie po- trafia grać znacznie lepiej niż w obecnych meczach ligowych. Gorzej prezentuje się również H. Iwaniec, która zbierała entuzjastyczne recenzje za występy w USA, a także L. Janowska będąca przecież rewidacją mistrzostw Europy w Banja Luce.

Oto pierwsza dziesiątka najlepszych koszykarek po pierwszej rundzie oraz lokaty pozostałych poznańskich zawodniczek wraz z liczbą zgromadzonych punktów: 1. Michalak (Spółnia) — 62 pkt., 2. Komorowska (AZS P-n) — 60, 3. Kosińska (Wisła) — 56, 4. Wołujewicz (EKS) — 54, 5. Zagórska (Sleza) — 53, 6-7. Jodłowska (AZS K-ce) Janowska (EKS) — 52, 8-10. Iwaniec (Wisła) Pawlak (Sleza) Szymańska (Włókniarz Pab.) — po 51 pkt.

Miejsca pozostałych poznańskich koszykarek po pierwszej rundzie oraz lokaty pozostałych poznańskich zawodniczek wraz z liczbą zgromadzonych punktów: 11-15 Strzyżyna (Lech) — 50, 16. Linka (Lech) — 44, 17-18. Kamińska (AZS) — 36, 19-20. Ludwiczak (AZS) — 35, 21-22. Barańska (Lech) — 34, 23-24. Grzeźczyńska (AZS) Tyłkowska (Lech) — 33, 25. Reut (Lech) — 30, 26-27. Pawlak (AZS) Issmer (Lech) — 23, 28-29. Kubiak (AZS) — 22, 30. Lubczyńska (Lech) — 19, 31-32. Steżycka (Lech) — 16, 33-34. Jęrgen (AZS) — 11, 35-36. Karbowska, Wiczorek (AZS) — 10, 37-38. Zagórska (Lech) — 9, 39. Jągsch (AZS) — 8, 40-41. Kurnatowska (AZS) — 4, 42-43. Ingiewicz (AZS) — 3, 44-45. Grzegorzewska (Lech) — 2, 46-47. Węznowicz (Lech) — 1 pkt. (wł)

O Puchar PZHT

Pocztowiec na czele rozgrywek

20 bm. zakończono I rundę rozgrywek grupy I (wyższej) o halowy puchar PZHT w hokeju na trawie. W dwóch zaległych meczach, które odbyły się w Siemianowicach AZS AWF Katowice pokonał Wartę 16:10 (7:4) i 14:11 (6:8). Spotkania stały na przeciwnym poziomie. W pierwszym AZS wygrał, choć przez 3/4 meczu był osłabiony brakiem jednego zawodnika (czerwona kartka dla Pochopienia). Aż 11 goli (1) w tym pojedynku strzelił Horwat.

Na półmetku kolejność w grupie I jest następująca: 1. Pocztowiec 11 pkt.; 2. Górnik Siemianowice — 10; 3. AZS AWF Katowice — 8; 4. Warta — 7; 5. Siemianowiczanka — 4.

Wyniki ostatnich spotkań I rundy gr. II: Budowlani Łódź — Lech 10:12 (5:6) i 6:10 (0:5). Semafor Wrocław — Pomorzanin 9:25 (4:14) i 10:22 (4:8). Mecz zaległy: Semafor — Lech 13:21 (7:12) i 7:20 (4:10). Kolejność: 1. Pomorzanin — 16 pkt.; 2. Budowlani Bielsko-Biała — 10; 3. Lech — 8; 4. Budowlani Łódź — 5; 5. Semafor — 1.

Zakończono halowe mistrzostwa okręgu juniorów. Pierwsze miejsce zajął Lech — 10 pkt. przed Polonią Środa — 6. Trzecia była Stella Gniezno, która wyprzedziła lokalnego rywala Start lepszą różnicą bramek. Obydwie drużyny zgromadziły po 4 punkty. (ad)

Losowanie piłkarskiego PP

(PAP) We wtorek w siedzibie PZPN w Warszawie odbyło się losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Mecz o wejście do ćwierćfinału zostaną rozegrane 8 marca. Tydzień wcześniej (1.3) odbędzie się zaległy mecz 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski między Stalą Rzeszów i Widzewem Łódź.

W 1/8 PP spotkają się (na pierwszym miejscu gospodarzy): Stal St. Wola — Legia Warszawa (obrona Pucharu); Lechia Gdańsk — Szombierki Bytom; ŁKS — Stal Rzeszów, lub Widzew Łódź; Śląsk Wrocław — Arka Gdynia; Polonia Bytom — Zagłębie Wałbrzych; Broń Radom — Pogoń Szczecin; Resovia — Ursus, Stal Mielec — Odra Opole.

Kto chce zostać sędzią piłkarskim?

Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Koninie organizuje kurs dla sędziów piłkarskich, który rozpocznie się 15 lutego br. Kandydaci w wieku 21 do 35 lat powinni mieć wykształcenie minimum średnie oraz dobry stan zdrowia. Zgłoszenia należy kierować na adres Wydziału Sędziowskiego OZPN w Koninie 62-500, Stadion XXX-lecia PRL do 31 stycznia.

Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Lesznie ogłasza kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich w dniach od 7 lutego do 3 marca. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 rok życia, dobry stan zdrowia i niekaralność. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Sędziowski OZPN w Lesznie 64-100, przy ul. Wolności 17 do dnia 7 lutego. (leg)

Bojerowcy czekają na wiatr

(PAP) Nie mają szczęścia do pogody uczestnicy tegorocznych bojerowych mistrzostw Europy. Jak wynika z informacji uzyskanych przez redakcję sportowe PAP, również od wtorku, w drugim dniu rozgrywek w Vaernersborg (Szwecja) mistrzostw, nie zdołano przeprowadzić ani jednego wyścigu z powodu zbyt słabego wiatru.

Chociaż bojerowcy przyzwyczajeni są do tego, że w ostatniej chwili następuje często zmiana miejsca rozgrywania zawodów, to jednak w tym roku pogoda narobiła szczególnie duże zamieszanie. W pierwszej wersji gospodarzem mistrzostw Europy miała być Holandia. Kiedy już było wiadomo, że z powodu braku zamieniętego akwenu w całej Ho-

landii mistrzostwa nie będą się mogły tam odbyć, zaczęto szukać innego miejsca. Wspomniano nawet o Gijcyku, ale ostatecznie zdecydowano, iż mistrzostwa rozegrane zostaną w Vaerstas (Szwecja). Gdy nasi reprezentanci byli już w drodze do promu, przy szła ze Szwecji depesza informująca o tym, że w Vaerstas nie można rozegrać zawodów.

W tej sytuacji rozważono możliwość rozegrania mistrzostw Europy w Austrii, lub też zrezygnowania z nich, bo miejsce może ulec zmianie, ale termin musi pozostać ten sam. Nasi reprezentanci dołączyli więc do grupy bojerowców rozgrywających regaty na Zalewie Zegrzyńskim. Zdążyli przejechać przez eliminacje, kiedy nadeszła ze Szwecji druga depesza z informacją, że mistrzostwa odbędą się jednak w Szwecji, tyle, że na innym akwenie.

„Caritas” pomaga ludziom

Od ponad 30 lat Zrzeszenie Katolików „Caritas” przekłada chrześcijańską zasadę miłości bliźniego na konkretne, różnorodne formy pomagania ludziom najbardziej tego potrzebującym. Za swój statutowy obowiązek „Caritas” uważa niesienie pomocy materialnej; prowadzenie domów opieki dla nieuleczalnie chorych, starych, dla niepełnosprawnych, a także prowadzenie prewencji i punktów pielęgnacji chorych. Interesuje się dziećmi — organizując opiekę w domach, internatach, bursach i przedszkolach. Ponadto pogłębia w społeczeństwie poczucie konieczności niesienia ofiarnej i bezinteresownej pomocy.

— We współczesnym świecie, targanym wieloma sprzecznościami — mówi dyrektor Rejonu „Caritas” z siedzibą w Poznaniu Jan Jachimowicz — pełnym konfliktów i niesprawiedliwości w stosunkach między narodowych i społecznych, praca na rzecz pokoju to również,

a może przede wszystkim budowanie go w sercu człowieka, humanizowanie stosunków międzyludzkich. Jeśli nie potrafimy obdarzyć się szacunkiem, przyjaźnią, tolerancją i wzajemną pomocą na co dzień — nie będziemy umieli uczynić tego w wymiarze powszechnym, ogólnosiwiatowym.

Zrzeszenie Katolików „Caritas” prowadzi na terenie Wielkopolski sześć domów pomocy społecznej dla 365 dzieci głębo upośledzonych, 5 dla głębo upośledzonych, dwa domy dla osób nieuleczalnie chorych. W uniwersytecie w skali kraju za przykład leczniczo-wychowawczy — opieką otacza 50 dzieci głębo upośledzonych. Dzieci z rodzin rozbitych lub z rodzin po zbawionych praw rodzicielskich przebywają w trzech zakładach Zrzeszenia. Ponadto „Caritas” zarządza kuchnią społeczną dla 250 osób.

We wszystkich tego typu placówkach pracują 304 osoby za konne oraz 295 osób świeckich. (len)

Telefony w ozdobnych kasetach

(PAP) Krakowskie Zakłady Teleelektroniczne „Telkontel” rozpoczęły seryjną produkcję aparatów telefonicznych znajdujących się we wnętrzach ozdobnych kaset. Kasetki — bogato zdobione mieszczą w sobie cały aparat telefoniczny wraz ze słuchawką i

wykonane są z drewna i skóry. By móc skorzystać z telefonu trzeba podnieść wielko kasetki i wyjąć słuchawkę.

Do końca bieżącego roku krakowskie zakłady opuści kilka tysięcy sztuk tych aparatów.

Jaka swoboda dla przedsiębiorstwa?

Dokończenie ze str. 3

dnie rozwiniętym systemie planowania centralnego. Takim krajem jest na przykład Francja. Jeśli chodzi o system węgierski — dużo się mówi o przejściu niektórych jego elementów. (Nawiasem warto dodać, że wprawdając swój system w latach sześćdziesiątych Węgrzy zaczerpnęli wiele pomysłów z toczącej się wcześniej w Polsce dyskusji nad niedosłuszną wówczas do skutku reformą gospodarczą). Wszystkie elementy muszą jednak zostać zespolone w jedną harmonijną całość, i tu na pewno trzeba uwzględnić cechy swoiste naszej gospodarki i naszego społeczeństwa. Należy do nich — dla przykładu — trwałe istnienie indywidualnego rolnictwa albo ujawniona ostatnio z taką siłą świadomość, ambicja i dojrzałość klasy robotniczej.

I wreszcie trzeba pamiętać, że „system gospodarczy” to tylko pewien szkielet prawny. Nie wystarczy mieć dobry „system”. Potrzebne są rozsądne, dostosowane do bieżącej i szybko zmieniającej się na całym świecie sytuacji posunięcia polityczne. A na dobrą politykę trudno znaleźć ogólną receptę.

Rozmawiał MAREK PRZYBYLSKI

W Bielsko-Bialskim z wie- lu zabytków znana jest gmina Lanckorona. Znajduje się tutaj unikatowej wartości rezerwat budownictwa drewnianego — ozdoba lanckiego rolniczego rynku. Jest też Izba Regionalna. Miasteczko pragnie szerzej zainteresować turystów swymi ciekawostkami.

Przestał służyć swym pierwotnym celom budynek Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Przemyśle. Ponieważ miasto to cierpi na brak hoteli — wspomniany obiekt został z nowym rokiem przejęty przez innego użytkownika i będzie w nim urządzone hotelik na 40 łóżek. Dla mia-

sta leżącego na szlaku wielu wycieczek udogodnienie to dość znaczące.

Również Police (Szczecińskie) nie miały do tej pory hotelu. Sytuacja ulegnie niebawem poprawie dzięki pomocy miejscowych zakładów chemicznych. Na Osiedlu Wróblewskiego stawia się obecnie dwa budynki typu „Berlin”, które zostaną zaadaptowane na hotel. Na parterach obu obiektów urządzone będą m. in. restauracja, kawiarnia, świetlica i inne placówki kulturalno-usługowe.

Słynne w Gorzowskiem Strzelce Krajeńskie otoczone są w znacznej części murami obronnymi z XIII i

ECHA naszych publikacji

Jeszcze o odmowie informacji w HCP

W związku z notatką „Odmowa informacji” zamieszczoną w nr 12 „Głosu Wielkopolskiego” (z dn. 16/17/18. I. 1981 r.) wyjaśniam i informuję, że: istota sprawy, polegająca na antymportowym charakterze produkcji była i jest celem działalności przedsiębiorstwa, jakim są Zakłady „Cegielskiego”.

Zakres tematyczny problemu wychodzący poza ramy produkcyjne ZPM-HCP wymagał odpowiedniego przygotowania. Dlatego zamierzano zorganizować konferencję prasową w dniu 29 stycznia br. w naszych zakładach dla przedstawienia istoty problemu i dróg ich rozwiązania.

Kierownictwo przedsiębiorstwa zawsze przywiązywało dużą rangę do rzetelnej i kompetentnej informacji dla dobra interesów zakładów i jego załogi.

Dlatego proszę niniejsze wyjaśnienie potraktować również jako zaproszenie na konferencję prasową przedstawicieli Waszego poczytnego piśma.

Proszę również o zapoznanie czytelników „Głosu Wielkopolskiego” z treścią tej informacji.

Dyrektor d. s. pracownicz FR. MATUSZCZAK

„Kosmos-124” na orbicie

(PAP) W środę w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-124”, przeznaczonego do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Satelita został wprowadzony na orbitę kołową o parametrach: początkowy okres obiegu — 1 godz. 45 min., odległość od powierzchni Ziemi — 1000 km, kąt nachylenia orbity — 65,3 st. Umieszczona na pokładzie satelity aparatura naukowa działa normalnie.

XIV wieku. Trwa remont tej średniowiecznej zabudowy. Jeszcze przed tegorocznym sezonem letnim zostanie przekazany do użytku ciąg spacerowy, biegnący ul. Okrężną wzdłuż murów obronnych. Przewiduje się wieczorną iluminację baszt wchodzących w skład murów.

O 510 miejsc zwiększono bazę noclegową na Podkarpaciu. W nowych obiektach zakładowych „Jawor” w Solinie oraz w sanatorium w Iwonizcu-Zdroju udostępniono 440 miejsc. Noclegi można też otrzymać w hotelikach sportowych w Krośnie i Besku oraz w bawówce PTTK pod Małą Rawką. Nadto w Krośnie czynny jest hotel „Juventur-Almaty”, dysponujący w okresach szczytu turystycznego 400 łóżkami w 4-osobowych pokojach

E. C.

Praca

Zaufana osoba do pomocy w domu (2 osoby) przez 3 dni w tygodniu potrzebna. Zgłoszenia osobiste, ul. Wolsztyńska 25 godz. 14-17. 10169g

Malarzy przyjmie. Poznań, pl. Bernardyński 2 od godz. 8-9 lub tel. 728-84 po godz. 16. 9949g

Potrzebne małżeństwo do prowadzenia ogrodnictwa pod Warszawą, warunki bardzo dobre. Oferty 875776 Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 143-K2

Nauka

Maszynopisanie ucze. Pieprzycka, al. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko, I ptr. 6398g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7A, Waxman. 7266g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2A, parter. 7605g

Kupno

Kupię pianino. Krystyna Kańduła Glinno 47, 84-300 Nowy Tomysl. 15p

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 9762g.

Kupię cegłę czerwoną, pełną. Wiadomość, Gniezno, tel. 21-84. 19p

Polistyren (może być przemiał) kupię. Tel. Gliwice 31-61-88. 126-K2

Sprzedaż

Sadzonki pomidorów, ogórków. Przyjmuję zamówienia na luty, marzec, kwiecień. Ogrodnictwo, Poznań, Głęboka 19a. 8515g

Samochody

Sprzedam Warszawę dolnozaworową po kapitalnym remoncie. Jerzy Kaczmarek, Miedzychód, ul. Poznańska 4a. 14p

Sprzedam lub zamienię Syrenę 105L, odbiór Polamozbyt na nowego Flata 126p. Tel. 780-237. 9861g

Kupię Wartburga 312. E. Bartkowiak, Poznań, Marzowiecka 10 po godz. 16. 9828g

Volkswagena K-70L, rocznik 1975 stan idealny sprzedam lub zamienię na Flata 126p. Tel. 651-41. 10075g

Lokale

Własnościową kawalerkę 18 m² w centrum oddam do wynajęcia na dłuższy okres. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 6573g

Małżeństwo pełnie poszukuje mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 10240g.

Nieruchomości

Sprzedam willę z małym ogródkiem. Tel. 752-54. 10389g

M-3 Poznań oraz działkę rekreacyjną z domkiem w stanie surowym k. Po bieżącej zmianie na dom mieszkalny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 10144g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Swarzędzu (duża działka) lub zamienię na 2 M-3 lokatorskie, działka obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 17p.

Zdecydowanie kupię działkę budowlaną w Buku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7532g.

Sprzedam uzbrojona parcelę ogrodniczą 3.000 m² w Luboniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 10260g.

Zguby

6 stycznia wieczorem zagubiono brązową aktówkę z dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ryszard Dolata, Poznań, Prusa 18 m. 1. 10334g

14. I. zaginął wilczurek nieszczonej. Znalazcę wynagrodzę. Poznań, Łady 5, tel. 565-87. 10037g

Różne

Układanie parkietu, mozaiki, cyklinowanie. Piatek, tel. 67-50-79. 7663g

Układanie parkietów szlifowanie podłóg, mozaikę posładam. Tyrakowski, Dzierżyńskiego 290 m. 6. 7679g

Układanie parkietów mozaiki bezpyłowe, cyklino-wanie. Zbigniew Januszewski. Tel. 657-03. 7717g

Układanie mozaiki, parkietu, bezpyłowe cyklino-wanie. Jacek Stasiński, tel. 67-13-74. 9246g

Układanie, cyklinowanie parkietów. Leszczyński, tel. 674-842. 9340g

Telewizory naprawiam. Tel. 553-38 Kopański. 9105g

Przeprowadzki, przewóz pianin — fortepianów wykonuje Kamiński, tel. 436-31. 7280g

Zakład malarski - tapetarski, tel. 603-81. Piotrkarz. 7723g

Przeprowadzki, przewóz mebli, pianin. Tel. 33-35-32 Kufel. 8849g

Fachowe układanie mozaiki, cyklino-wanie, Kilian, tel. 221-589 do 17. 9792g

Wózki spacerowe, lalkowe, lokówki, cienie, gong, ciemkujące wskaźniki, naładowania akumulatora, krzyżaki, przeguby, łożyska, tłumiki, karnisze — Łukaszevska, Os. Czecha 5A. 6224g

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu Poznańska 44, Swobodowa. 7514g

Zakładanie szyn: podwojnych, potrójnych do firan w stylu retro, z osłonami ozdobnymi, wygładzanie drzwi, uszczelnianie okien, wymiana żarzątków w oknach szwedzkich. Kaczmarek, tel. 447-37. 8934g

Złocie wykonanie mechanizmów napędowych zabawek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 7577g.

Polecam betoniarń, ogro-dzenia, balustrady. Ocho-wiak, Swarzędz, Słowackiego 6. 7667g

Przyjmę polecenia na wy-obłaskę. Przechmierzow. Leśna 30A. 7744g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, welonów i nakryć do chrztu, Liszkowska, ul. Gwardii Ludowej 2. 6574g

Telewizory turystyczne — kolorowe: Elektronika C-430, Junost naprawiam, krótkie terminy. Tel. 67-13-94 po siedemnastej. Plank. 7473g

Fliski, terakotę układa zakład posadzkarski. Olej-nik, Os. Zwycięstwa bl. 23 m. 21. 6663g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Paderewskiego 1, Ciesielska. 7510g

Cheść zeszczupić — przy-jedź do Juraty! Informa-cje: mgr Wójcikiewicz, 84-141 Jurata, ul. Ratibo-ra 25, tel. 85. 3689-K2

Tapetowanie, tapety po-siadam. Bromski, tel. 67-43-48. 5209g

Matrymonialne

Rozwiedziona, 26-letnia, wysoka, ładna, bez nałogów, dwie dzieci, wykształcenie techniczne, mieszkanie, pozna kulturalnego pana bez nałogów do lat 36 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 9p.

Najstarsze w Polsce Biu-ro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 7452g

† Dnia 20 stycznia 1981 roku zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, mój drogi mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

EDWARD MICHALSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godzinie 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Czerwonej Armii 11 m. 31. 10327g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1981 roku zmarła nasza droga i serdeczna koleżanka, ceniona, długoletnia i oddana pracownica WSP sklepu nasennego nr 1 w Poznaniu, ul. Wielka 13

MARIA GABARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Cześć Jej pamięci!
koleżanki i koledze ze sklepu nasennego nr 1 w Poznaniu. 10193g

Przewielebnemu duchowiństwu i siostrom zakonnym za bezinteresowny udział w pogrzebie mojego męża, naszego ojca, teścia i dziadka, sp.

WŁADYSŁAWA JEŻEWSKIEGO

oraz krewnym, przyjaciółom, znajomym, pracownikom, sąsiadom i wszystkim, którzy w ciężkich chwilach okazali nam serce, pomoc i współczucie, składamy z głębi serca płynące podziękowanie.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1981 roku zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87, sp.

TEODORA WOJTASZYK

z domu Kędziora

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona
RODZINA

ul. Spiewaków 13 m. 6. 10154g

S. + p.

WALENTYNA ŁUKASZEWSKA

z domu Metelska

zaszła w Bogu dnia 19 stycznia 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 82 nasza ukochana mama, teściowa i babunia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem żegna

RODZINA

Poznań, Szczanieckiej 1 m. 17.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 10351g

† Dnia 20 stycznia 1981 roku zmarł przeżywszy lat 79, nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, sp.

EDWARD KONIECZNY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. o godzinie 11 na cmentarzu w Zabikowie.

Zona, córki, zięciowie z wnukami

Ul. Zabikowska 62F m. 14. 10378g

Dnia 18 stycznia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mama, teściowa, siostra, babcia i prababcia w wieku lat 76, sp.

TERESA WEINERT

z domu Litkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

10111g

† Dnia 20 stycznia 1981 roku zmarł w wieku 69 lat, kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

STEFAN POCZECZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Wierzenicy.

W smutku pogrążona
RODZINA

10425g

Dnia 17 stycznia 1981 roku zmarła nasza długoletnia pracownica

MARIA GABARKIEWICZ

W Zmarłej straciłmy sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Zakładowa i współpracownicy
Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej Zakład w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim. 149-K3

Dnia 14 stycznia 1981 roku zaszła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 71 lat, moja najdroższa żona, ciocia

WERONIKA MIELCAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

Mąż z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 11. Ul. Szamarzewskiego 12. 9931g

Dnia 16 stycznia 1981 roku zmarła moja kochana matka, teściowa, babunia i prababunia, siostra i ciocia

HELENA JASKÓLSKA

z domu Grzegorska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony
syn z rodziną

ul. Staszica 23 m. 16. 10291g

W dniu 17 stycznia 1981 roku zmarł wieloletni członek Cechu

FELICJAN DOLNY

mistrz złotnik

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, członkowie i pracownicy Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 10190g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1981 roku zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

WALENTY DYZMAŃSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

Córka, synowie z rodzinami

Osobnych zawiadomień nie wysyła się
Ul. Dzierżyńskiego 90 m. 7. 9923g

† Dnia 16 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy 54 lata kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, sp.

EUGENIUSZ WYLEGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Os. Plastowskie 103 m. 10.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 10.45. 10118g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 stycznia 1981 roku przeżywszy lat 76, zmarła sp.

LEOKADIA WILK

z domu Otto

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Bułgarska 130C m. 15. 10032g

† Dnia 18 stycznia 1981 roku zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 85 lat

JADWIGA EICHERT

z domu Wojteżak

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Kiekrzu.

RODZINA

Poznań — Psarskie, ul. Słodyńska 29. 10117g

† Dnia 18 stycznia 1981 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 83, drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF POLAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Warszawska 47 m. 4, dawniej: Mogileńska 14. 10095g

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że, dnia 20 stycznia 1981 roku zmarła nasza droga, niezapomniana mama, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 75, sp.

STANISŁAWA STANISZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Obozowa 4. 10344g

† Dnia 14 stycznia 1981 roku, zmarł nagle nasz kochany ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 74, sp.

JÓZEF WOŹNIAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

ul. Piastowska 71 m. 3. 9896g

† W największym smutku zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1981 roku zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 66, sp.

FRANCISZEK GAWARSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu strapił

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji
Galla 2b m. 2. 105-U3

† Dnia 13 stycznia 1981 roku zmarła nasza niezapomniana siostra i ciocia przeżywszy lat 62, sp.

HELENA KUJAWIAK

z domu Kurczewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

ul. Łakowa 20. 106-U3

† Dnia 20 stycznia 1981 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 69, sp.

MIECZYSLAW FRAGSTEIN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapił

RODZINA

10331g

† W dniu 18 stycznia 1981 roku zmarła namaszczona Olejami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

WŁADYSŁAWA SIKORSKA

z domu Suchomska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięciowie i wnuki

Os. Lecha 65 m. 18. 10077g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1981 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

JOANNA KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W neutralnym smutku pogrążeni

syn z synową i wnuczką
10041g

† Dnia 16 stycznia 1981 roku zasnęła w Bogu, nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, sp.

ZOFIA MOELLENBROCKOWA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, 23 bm. o godzinie 11 z kościoła parafialnego w Lwówku.

W smutku pogrążona
RODZINA

10401g

† Dnia 16 stycznia 1981 roku zasnął w Bogu mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF GALECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

ul. Brzozowa 35

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 12. 9986g

† Dnia 17 stycznia 1981 roku zmarł namaszczony Olejami św. ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, sp.

Leszczyńskie

Hołd wyzwolicielom

Rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej różnych miejscowości województwa leszczyńskiego, to okres między 23 stycznia i 1 lutego. W te właśnie dni odbywają się liczne spotkania, wieczornice i akademie. Tak będzie i w bieżącym roku, w 36 rocznicę wyzwolenia Ziemi Leszczyńskiej.

W środowisku młodzieżowym przygotowane spotkania z kombatantami, wieczory wspomnień, ogniska z okolicznościami programami artystycznymi. W miejscach pamięci narodowej harcerze zaciągają warty honorowe, odwiedzają mogiły żołnierskie, składając na nich kwiaty. Złożą je również przedstawiciele załóg zakładów pracy w miejscach upamiętniających walkę i bohaterstwo żołnierzy. Odżyją wspomnienia o tamtych latach. To także okazja do przypomnienia dokonania okresu powojennego. (ar)

ECHA naszych publikacji

Przyznano limit na kontynuację budowy huty szkła do żarówek

„Co z hutą szkła do żarówek?” — pod takim tytułem pisaliśmy w „Głosie” (11 grudnia 1980 roku) o budowie huty szkła w Zakładach Sprzetu Oświetleniowego „Polam” w Pile. Wątpliwości powstały w wyniku interwencji w Sejmie; poseł Franciszek Odrzywolski zapytany, czy nie byłoby celowe zaniechanie tej inwestycji, a za to podjęcie modernizacji — w oparciu o dostawy urządzeń japońskich — huty „Szczakowa” w Jaworznie.

Ostatecznie zwyciężył rozsadek. Jak poinformował dyrektor pilskich zakładów — Zygmunt Karabanowicz, Zjednoczenie „Polam” przyznało na 1981 rok limit

w robotach budowlano-montażowych w wysokości 150 mln złotych. Oznacza to — oczywiście — kontynuację wcześniej rozpoczętych prac (nakłady na tę inwestycję zrealizowano już do końca ubiegłego roku w blisko 50 procentach zbiorczego zestawienia kosztów). Z portu gdyńskiego nadchodzą też pierwsze dostawy japońskich urządzeń.

Przyznany limit — zdaniem inwestora oraz generalnego wykonawcy obiektu — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 — gwarantuje znaczne odrobienie opóźnień z ubiegłego roku oraz umożliwi na koniec 1982 roku montaż i przeprowadzenie zaplanowanego rozruchu linii technologicznych. Dzięki takiej decyzji uratuje się również gwarancje na urządzeniach. Nadto nie bez znaczenia jest fakt, że w stosunkowo krótkim czasie będzie można zlikwidować kosztowny import baloników szklanych, drogi transport, a przede wszystkim zintensyfikować produkcję żarówek głównego szeregu w oparciu o skoncentrowany w Pile potencjał produkcyjny. (wis)

Poznańskie

Słońce mieszkań nie ogrzeje

Ponoć za ileś tam lat nasze mieszkania ogrzewać ma energia słoneczna. Zanim jednak ta teoria została urzeczywistniona, ogrzewa nie domów zależy przede wszystkim od węgla, a w niektórych kotłowniach — od mazu tu, który — spalając się — wytwarza ciepło. Wszystkie nowe osiedla w Poznaniu korzystają z lokalnych kotłowni, przeważnie funkcjonujących w oparciu o węgiel.

Bywały okresy, że na placach składowych przed kotłowniami lub w ich magazynach opału nie brakowało. Czasami nadmiar zapasów sprawiał, że rezygnowano z kolejnych dostaw. Jakże brzmi to dziwnie w zestawieniu z obecnym zaopatrzeniem kotłowni. Na różnych spotkaniach i naradach przed sezonem grzewczym zwracano uwagę, że mogą być kłopoty z przesyłkami węgla, ale nie spodziewano się zapewne, że będą to kłopoty aż tak dokuczliwe.

Przekonaliśmy się o tym, sprawdzając w kilku miastach Poznańskiego stano zaopatrzenia osiedlowych kotłowni w opał. Pytaliśmy o to w Buku, Gnieźnie, Nowym Tomyślu, Szamotułach, Śremie, Środzie i Wrześni. Wszędzie odpowiedzi były zbliżone. Niedzie ni usłyszeliśmy o zadowalającym zaopatrzeniu, a różnica w na rzekaniach sprawiała się jedynie do liczby dni, na które konkretna kotłownia star-

czy obecny zapas. Kiedyś jego wielkość, zapewniająca normalne funkcjonowanie kotłowni na 10 dni, bardziej niepokoiła niż cieszyła, a teraz na dwóch osiedlach był to powód do optymizmu, umiarkowanego oczywiście. Przeważnie zaś informowano, że opału starczy na kilka dni, a co będzie później — nie wiadomo.

Dostawy węgla z kopalń śląskich są nierytmiczne i nie zawsze zgodne z zamówieniami. Często też zgłaszane są w ostatniej niemal chwili i kotłownia pracuje prawie „na styk”. Nigdy więc nie ma pewności, czy kurczący się zapasów nie trzeba jeszcze oszczędzać, by choć trochę ogrzać mieszkania, gdy następna dostawa węgla się opóźni. Jeszcze gorzej jest z mazutem, ale trudno się temu dziwić, skoro jest to paliwo importowane, a na tego rodzaju wydatki po prostu nie ma pieniędzy.

Można zatem liczyć tylko, że zima nie da się już zbyt długo we znaki i kotłownie jakoś przetrwają do końca sezonu grzewczego. Bo lepiej nie mówić, co by było gdyby... Fakt, wszakże pozostaje faktem, że podobne sytuacje z zaopatrzeniem w węgiel (nie tylko zresztą za kotłowni, lecz i ludności, mającej w domach piece) powtarzają się nie powinny. Nikt przecież nie chce marznąć w swoim mieszkaniu, a słońce go nie ogrzeje. (bop)

Kaliskie

Powstaje „zdjęcie” archeologiczne

W Kaliskim prowadzone są prace w ramach akcji „Archeologiczne zdjęcie Polski”. Są to przede wszystkim badania wykopaliskowe i prace inwentaryzacyjno-studyjne. Zgodnie z przewidywaniami, w województwie tym natrafiono na liczne ślady osadnictwa pradziejowego i wczesnośredniowiecznego. Na razie udało się zarejestrować ponad 650 stanowisk archeologicznych, a przypuszcza się, że w Kaliskiem jest ich około 8000.

Do tej pory przebadano zaledwie kilkanaście takich stanowisk. Należą do nich między innymi wykopaliska z czasów wpływów rzymskich w Zado-wicach oraz cmentarzyska wczesnosłowiańskie z okresu kultury łużyckiej w Pleszewie i Mechnicach. Interesujących śladów przeszłości, z czasów Kazimierza Wielkiego, dokopano się w obrębie ruin zamku obronnego w Bolesławcu. Odkryto tam blisko 60 interesujących miejsc. (ahe)

Umilkną dudy w Rawiczu?

Dudziarze z Rawicza (Leszczyńskiego) należą do najbardziej znanych w Polsce. W 1934 roku folklorystyczne badania naukowe Jadwigi Pietruszkiej i Marianny Sobieskiej wykazały, że w Rawiczu i okolicy było 22 dudziarzy. Działali tam wtedy kilka kapel, które już wtedy nie tylko grały na wiejskich weselach i zabawach, ale i koncertowały w różnych regionach kraju.

Najstarszym zespołem jest kapela rawickich dudziarzy. Świm rodzodem sięga początki XX wieku. Tuż po wyzwoleniu Wielkopolski, Polskie Radio w Poznaniu często nadawało audycje, w których swoje utwory prezentowali między innymi Wincenty i Antoni Lorkowie, Franciszek Wielebski, Wojciech Dupicki oraz Walenty Żmuda. Później muzycy

po zwycięstwach Napoleona nad wojskami pruskimi w roku 1806, siły francuskie wkroczyły w listopadzie tego roku do Wielkopolski, a przednie ich strażę zajęły Poznań. Stąd wojska francuskie skierowały się ku Gnieznu i innym wielkopolskim miastom. Ich mieszkańcy — Polacy wierzyli, że odzyskają niepodległość. Sprawa polska stała się jednak tylko elementem przetargowym między Napoleonem a carem Aleksandrem. W lipcu 1807 na mocy traktatu tylicyjskiego powstało niewielkie Księstwo Warszawskie. Początkowe działania władz Księstwa, zmierzające do gospodarczego ożywienia Wielkopolski, było spowodowane m. in. koniecznością utrzymania wojska. W roku 1809 stała się ona terenem, na którym przygotowywano się do odparcia wojsk austriackich.

W departamentach poznańskim mianowano pełnomocnika rządowego, którym został wybitny patriota — Józef Wybicki, a organizatorem sił zbrojnych — generał brygady Amikar Kosciński. Chociaż tworzenie sił wojskowych postępowało w Wielkopolsce z pew-

PZU sam przypomni o opłacie składek ubezpieczeniowej aut

W związku z licznymi pytaniami Czytelników o nowe zasady ubezpieczeń komunikacyjnych, w poznańskim oddziale Państwowego Zakładu Ubezpieczeń otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż żadnych zmian nie przewiduje się. Projekt, który publikowała prasa a dotyczył wprowadzania innych form ubezpieczenia i zmienionych składek, nie spotkał się z akceptacją społeczeństwa i tym samym jest nieaktualny.

Powraca się natomiast do za niechanego przed dwoma laty sposobu inkasowania składek za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne. W roku bieżącym blankiety przekazowe zostaną rozesłane posiadaczom pojazdów samochodowych do domów. Składki ubezpieczenia powinny być wpłacane wyłącznie za pomocą otrzymanych blankietów w dotychczasowych terminach — to jest do 31 marca — pierwsza rata i do 30 września — druga. Zmiany te nie dotyczą jedynie pojazdów zarejestrowanych po 1 stycznia 1981 roku. W tym przypadku składka powinna być uregulowana w wydziale komunikacji w chwili rejestracji samochodu. (jog)

ci nadal koncertowali. Od 1968 roku opiekę nad kapelą przy finansowym wsparciu miejscowych zakładów pracy, przejął Dom Kultury w Rawiczu. Od tego momentu kapela często była zapraszana na ogólnopolskie przeglądy i festiwale. Zaczęto grywać w towarzystwie muzyków z innych regionów kraju. W 1979 roku za wysoki poziom i popularizowanie muzyki ludowej rawicki dudziarze otrzymali medal im. Oskara Kolberg.

Członków i sympatyków kapeli martwi jednak, że zbyt mało jest zainteresowanie młodzieży grą na dudach, a większość muzyków ma już powyżej 70 lat. Czy więc przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury lub w jednej ze szkół nie trzeba by zorganizować dla dzieci i młodzieży nauki gry na dudach? Wydaje się, że jest to potrzeba chwili, gdyż już obecnie w kraju takie muzykowanie należy do rzadkości, a przecież Rawicz zawsze słynął z dudziarzy. (ahe)

Z archiwalnych zapisków

Lata zwycięstw i klęsk

nymi trudnościami, gdyż brakowało oficerów, mieszkańcy tutejszych miast stawiali licznie do walki zbrojnej.

Do pierwszego ich starcia z austriackimi huzarami doszło pod Słupką 3 maja 1809. Oddział Polaków — pod dowództwem majora Biełomowskiego, który wstąpił się jeszcze podczas Powstania Kościuszkowskiego — zwyciężył w walce z nadciągającymi Austriakami. W cztery dni później Polacy zostali jednak rozbiti niedaleko Wrześni, a 8 maja 15-osobowy oddział polskiej Gwardii Narodowej ponosił klęskę pod Puzdrami. Wojska austriackie podeszły pod Poznań i Gniezno. Również w rejonie Kalisza powstała groźna sytuacja, w wyniku której miasto to mogło zostać odcięte od Poznania, gdzie do 14 maja formowano korpus wojskowy, składający

Pilskie

Przeszłość Drawska wypełniła stary dom kowala

W starym domu kowala w Drawsku zorganizowano nową w Pilskim Izbę Pamięci Narodowej. Powstała z inicjatywy działacza społecznego i hancerskiego — Ireneusza Janasa, zastępcy dyrektora Zbiorczej Szkoły Gminnej, który wspólnie z młodzieżą od lat kompletował eksponaty etnograficzne, dokumenty z przeszłości Drawska i okolic. Zaczętkiem nowej izby pamięci były organizowane w Drawsku cykliczne wystawy eksponatów, które cieszyły się dużym zainteresowaniem; przy okazji społeczeństwo gminy darłami powiększało zbiory historyczne.

Co ciekawego można w małym muzeum w Drawsku zobaczyć? Zwracając uwagę na dokumenty oraz pamiątki po uczestnikach Powstania Wielkopolskiego. Ekspozycja jest szan-dar oraz liczne pamiątki organizacji sportowej „Sokół” — prężnie działającej w pierw-

szych latach XX wieku. Rarytasem są pamiątki po słynnym polskim biegaczu przedwojennym — Józefie Noji, który urodził się w pobliskim Peckowie; można oglądać m. in. listy pisane doń przez Janusza Kusocińskiego.

Odrębną część stanowią dokumenty historyczne i odnawienia z okresu drugiej wojny światowej. W jeszcze innym pomieszczeniu dawnego domu kowala wiejskiego ekspozycja jest muzealia etnograficzne. Sporo jest dawnych narzędzi i sprzętu używanego w tradycyjnych gospodarstwach domowych.

Drawska izba pomaga także w pracy dydaktycznej — wychowawczej. Spotykają się tam uczniowie na lekcjach historii, a harcerze z członkami szkolnego koła turystycznego — krajoznawczego zajmują się wyszukiwaniem i dostarczaniem historycznych eksponatów do tego muzeum. (wis)

Konińskie

Przetarty „szlak” rehabilitacyjnego usprawniania

Od 3 lat wojewódzki oddział Towarzystwa Walki z Kalcetwem organizuje w Konińskim obozy rehabilitacyjne dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Dotychczas zorganizowano 3 obozy dla dzieci i 4 dla młodzieży. Ważnym elementem owej rehabilitacji — obok leczniczego usprawniania, prowadzonego przez pracowników tamtejszej służby zdrowia — jest program oparty na działalności harcerskiej.

Większość uczestników tej formy nie tylko medycznego usprawniania stanowią dzieci ze wsi województwa konińskiego. Większość z nich nie ma na co dzień możliwości korzysta-

nia ze służby zdrowia. W odniesieniu do nich inicjatywa konińska jest szczególnie wartościowa, albowiem w lecznictwie odczuwa się dotkliwy brak miejsc w sanatoriach rehabilitacyjnych dla dzieci.

Jak poinformował prezes zarządu wojewódzkiego oddziału towarzystwa — Piotr Janaszek, tamtejsi działacze wykonywają okres trwających obecnie ferii zimowych na zorganizowanie kolejnego obozu dla dzieci niepełnosprawnych. Uczestnicy, zakwaterowani w Szkole Podstawowej nr 8 w Konińskim, korzystają z gimnastyki leczniczej, basenu oraz zajęć harcerskich, prowadzonych przez instruktorów „Nieprzetartego szlaku” z Poznania, od kilku już lat prowadzą oni szereg harcerski przy poznańskim Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji. „Szlak” rehabilitacyjny usprawniania w Konińskim został już na trwałe przetarty. (ask)

ostatcznym wyniku wojen zwyciężył Napoleon. Stało się jednak inaczej. Kampania z roku 1809, uciążliwa dla ludności przemarsze wojsk francuskich i parolenie przygotowania do rozprawy z Rosją spowodowały, że wielkopolskie miasta znacznie w tym czasie podupadły.

Nadszedł rok 1812 i nowa wojna. Początkowe zwycięstwa wojsk napoleońskich w Rosji zamieniły się w klęskę i odwrot resztek armii francuskiej — również przez Wielkopolskę. Gdy w Poznaniu przebywali napoleońscy marszałkowie: Louis Berthier i Joachim Murat, ich wojska musieli zakwaterować i wyżywić mieszkańcy miast i wsi wielkopolskich.

W lutym 1813 siły rosyjskie zajęły Poznań i Gniezno. Tutaj też żołnierze szukali kwatery i żywności. Zalałami się nadzieje Wielkopolan na wolność i niepodległość narodu. Na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego, w roku 1815 m. in. departament poznański znalazł się ponownie w granicach państwa pruskiego.

WOJCIECH STASZEWSKI

STYCZEŃ 22 Czwartek	Anastazego, Wincentego Słońce: 7.50—16.18
---------------------------	---

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Król wio-
czegów”.
POLSKI — g. 19 „Wieczór Trzech
Królów”.
NOWY — g. 11 „Klonowi bra-
cia”; SCENA NOWA — g. 19.30
„Czas wiele zmienia”.
LALKI I AKTORA — g. 11 Przed
stawienie zamkn., g. 17 „Ludowa
szopka polska”.
TEATR ÓSMEGO DNIA (Stalin-
gradzka 16) — g. 20 „Przecena dla
wszystkich”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Bez skrupu-
łów” (fr.)
CZEMPIŃ: „Po drodze” (pol.).
„Maratonczyk” (amer.)
GOSTYN: „Serpico” (wi-amer.).
„Mała syrena” (jap.).

JAROCIN: „Nie ma dymu bez
ognia” (fr.). „Parszywa dwuna-
stka”.

KALISZ Kosmos: „Głina czy
lajdak” (fr.). Stylowe: „Ofiara”
(weg.).

KŁPNO: „Balamut” (amer.).
KŁODAWA: „Rocky II” (amer.).

KONIN Centrum: „Robotnicy
80” (pol. dokum.); Górnik: „Mo-
ska wina lew” (radz.).
„Jenny i Tobby wśród dzikich
zwierząt” (amer.).

KOŚCIAN: „Cztery pancerni i
pies” (pol.). „Wszystko jest mi-
łością” (bulg.). „Niech żyje Mek-
syk” (radz.).

KROTOSZYN: „Człowiek z mar-
muru” (pol.). „Zimowy urolop”
(radz.).

LESZNO: „Jesienne dzwony”
(radz.). „Niespodziewana kariera”
(bulg.).

NOWY TOMYŚL: „Powrót Me-
chagodzilli” (jap.).

OBORNIA: „F.I.S.T.” (amer.).
„Przygoda arabska” (ang.).

OBRYZKO: „Solo Sunny”
(NRD).

PILA Iskra: „Bez miłości” (pol.).
Sokół: „Superekspress w niebez-
pieczeństwie” (jap.).

SZAMOTUŁY: „Moskwa nie wie-
rzy łom” (radz.). „Skrzydło ko-
czy nóżka” (fr.).

SYCOW: „Constans” (pol.). „Ko-
zioreczek-1” (amer.).

ŚREM Klubowe: „Zmory” (pol.).
Słonko: „Tyko piętnaście dni”
(bulg.). „Spotkanie” (ang.).

ŚRODA: „Hair” (amer.). „Zły
duch Jambuja” (radz.).

TRZCIANKA: „Zielony pokój”
(fr.).

WALCZ WOK: „Udredka” (hiszp.).
„Strzaly Robin Hooda” (radz.).

WRONKI: „Nosferatu-wampir”
(RFN). „Błękitna pletwa” (austri-
acki).

WRZESNIA: „Powrót do domu”
(amer.). „Na tropie sokola” (NRD).

WSCHOWA: „Powrót Mechago-
dzilli” (jap.).

ZŁOTÓW: „Kwitnienie niesia-
nego zboża” (radz.). „Gwiezdne
wojny” (amer.).

RADIO

Nie zamieszczamy pełnych
programów radiowych — z
wyjątkiem audycji lokalnych
w programie IV — gdyż nie
cztrzymaliśmy ich z Poznań-
skiej Rozgłośni PR.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

9.00 — Dla dzieci: Teleferie naj-
młodszych oraz film animowa-
ny USA z serii „Wojna pla-
net” — „Gigantyczna matwa”
(2);
14.30 — Telewizja w sprawie mi-
liardów;
15.25 — Dla młodych widzów —
„Decyzje piętnastolatków”;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla młodych widzów —
Kino Telefilm: „Opowieści o
odważnym witezu” — cz. 1;
17.35 — Magazyn motoryzacyjny;

PROGRAM 2

10.00 — Popołudnie podróży i przy-
gody;
11.10 — Sonda;
11.35 — Magazyn motoryzacyjny;
16.00 — Język rosyjski — kurs
podstawowy, l. 14;

17.55 — „Próba ognia” — rep. woj-
skowy;
18.20 — Telewizja Młodych przed-
stawia — Turniej reporterów;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Sonda — „Diagnoza”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Czas wolny — czas pra-
cy”;
20.30 — „Ostatnie wakacje” — film
kryminalny prod. RFN;
22.00 — Pegaz;
22.45 — Dziennik;
23.00 — Piosenki Studia Gama —
Irina Ponarowska;
23.15 — Telewizja w sprawie mi-
liardów.

16.30 — Język francuski — kurs
podstawowy, l. 14;

17.05 — Poradnik działkowca;
17.35 — Popołudnie podróży i przy-
gody. W programie m. in.

„Syrenka wśród kangurów” z
cyklu „W 80 dni dookoła
świata”. „Słodka Dżerba” (Tu-
nezja). „Wiktoria i dziesięć
smoków” (Hongkong);

19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;

20.30 — NURT — Elementy wie-
dzy o sztuce: „Ekspresja —
percepcja w wychowaniu mu-
zycznym”;

21.00 — NURT — Pedagogika;
21.30 — NURT — Matematyka;
22.00 — 24 godzinny;

22.10 — Wieczór filmowy — w
progr. „Włóknarstwo” — film
dok., „Opowieść o człowieku,
który wykonał 552 procent nor-
my” — film dok.;
23.20 — Język rosyjski — kurs
podstawowy, l. 14.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicz, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowińska 38, tel. 61-61.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.